

# TEATR PONIEDZIAŁKOWY

## Cudza żona i mąż pod łóżkiem

„Tragizm jest równie śmieszny jak komizm” – napisał Fiodor Dostojewski w „Krokodylu”. I choć to przekorne zdanie niezbyt pasuje do pisarza uważanego powszechnie za mistrza powieści psychologicznej, artystę znającego najgłębsze zakątki ludzkiej duszy, to jednak autor „Zbrodni i kary” miał poczucie humoru, którego ślady bez trudu znajdziemy na kartach jego utworów. Przecież nie bez powodu Niekrasow po przeczytaniu debiutanckich „Biednych ludzi” miał zawołać: „Zjawił się nowy Gogol!”. Innego Dostojewskiego poznać możemy dzięki Izabelli Cywińskiej, która na podstawie dwóch jego opowiadań wyreżyserowała widowisko „Cudza żona i mąż pod łóżkiem”.

Iwan Andrejewicz krąży pod oknami pewnego mieszkania, by nakryć kobietę zdradzającą męża. Napotkanemu na ulicy Twarogowowi tłumaczy co prawda, że nie o jego żonę chodzi, lecz przyjaciela, ale trudno temu dać wiarę. Dziwnym zbiegiem okoliczności panowie dochodzą do wniosku, że chodzi im o tę samą kobietę w kraciatym płaszczu i niebieskim kapelusiku. Gdy wreszcie opisana dama wychodzi z jeszcze innym adoratorem Bobynicynem, na widok Iwana Andrejewicza wymyśla niesłychaną historię o rozbitej dorożce. Ale to dopiero początek upokorzeń detektywa ds. zrad. Oto Iwan Andrejewicz znalazł tajemniczy bilecik wyznaczający randkę „natychmiast po przedstawieniu”. Pod wskazanym adresem znajduje lekko uchylone drzwi, widzi młodą kobietę. Gdy wejdzie do środka, znajdzie się w pułapce, bo na schodach pojawi się stary mąż. Pozostanie już tylko, zwyczajem nakrytych kochanków, rejterada pod łóżko. I tu czeka Iwana Andrejewicza przykra niespodzianka.

– Pan mnie traktuje jak starą podeszwę – powie Iwan do współlokatora spod łóżka. – Proszę, żeby pan traktował mnie po ludzku, bo nie uleżymy razem.

Zagubionego i bez przerwy poniżanego Iwana Andrejewicza dobrze zagrał Janusz Michałowski, dając kolejny dowód, że świetnie czuje dzieła rosyjskich pisarzy. Wielkie, smutne oczy i powtarzane bez przerwy „Jestem niemal w obłędzie, karuzela, karuzela” i precyzyjnie poprowadzona rola powodują, że w tej inscenizacji bardzo delikatna staje się granica między komedią a tragedią.

□ **Poniedziałek, 2 października, TVP 1, godz. 20.10**